

O Ś W I A D C Z E N I E

Nieczęsto odnosiłem się do wypowiedzi radnego Ludwika Kuboszka, szczególnie dotyczących mojej osoby, nie potrafiłem zniżyć się do ich poziomu. Jakże można polemizować z kimś, kto zatracił zdolność oceny rzeczywistości, a brak argumentów zastępuje cytatami hejterów – anonimowych komentatorów portali internetowych, specjalistów od nienawiści, krytykujących wszystko i wszystkich. Do tego jeszcze wypowiedzi sprzed kilku lat, jak miało to miejsce na ostatniej sesji.

Wypowiedzi radnego Kuboszka mają charakter ohydnych i złośliwych pomówień, jak choćby ta z 12 maja tego roku, cytując: *...LO im. M. Kopernika otrzymało 7 000 zł na zakup tzw. tui kulistych (to ok. 300-400) w czasie kiedy córka p. Kubiciusa rozpoczynała tam zatrudnienie...* To naiwna mistyfikacja. Każda podana w tym zdaniu informacja jest kłamstwem. Szkoła otrzymała tuje (można sprawdzić, że nie kuliste) nieodpłatnie z zakładu zieleni miejskiej, a więc nie kosztowały 7 000 zł, zostały posadzone w czasie kiedy nie było jeszcze samorządowego powiatu, to znaczy, że nie w 2004 roku, kiedy moja córka rozpoczynała pracę w tej szkole i jest ich tam ok. 80 czyli nie 300-400 jak radny podaje. Wszystko zostało wymyślone dla podparcia tezy o straszliwej zarazie jaka toczy nasz powiat, a jaką jest nepotyzm.

Przytoczenie, przez radnego Kuboszka na wrześniowej sesji, zapisu znajdującego się w sprawozdaniu z wykonania budżetu powiatu za 2008 r. było nieudolną próbą usprawiedliwienia faktu przekazania radnym nieprawdziwych informacji. Ze sprawozdania wynika, że Zarząd Powiatu dokonał przeniesienia z rezerwy celowej (oświatowej) kwoty 3 603 zł dla LO im. M. Kopernika na zakup kłińca do wyrównania nawierzchni parkingu, posianie trawy i posadzenia tui. O taką kwotę wnioskował dyrektor szkoły w związku z koniecznością uporządkowania terenu, po wymianie ciepłociągu przebiegającego w pobliżu szkoły. Z kwoty 3 603 zł, na zakup kłińca i remont nawierzchni parkingu szkoła wydała 2 097 zł. Pozostałe materiały szkoła uzyskała nieodpłatnie. Tak więc na zakup tui nie wydano z budżetu powiatu ani jednej złotówki, czego radny Kuboszek nie zechciał sprawdzić i przekazać radnym.

Nie będę wracał do bezpodstawnych zarzutów, formułowanych wielokrotnie przez radnego Kuboszka, jak choćby wypłata w 2006 r. zawyżonej odprawy emerytalnej dla Pani Marty Kawulok, byłej dyrektor ZSEG w Cieszynie. Zostały one rzetelnie sprawdzone i wyjaśnione.

Ale pojawiają się też nowe zarzuty. Oto na sesji sierpniowej zostałem posądzony o pobieranie podwójnej diety, cytat z interpelacji: *...Czy zatem zgodne z prawem jest naliczanie przez Przewodniczącego Rady... drugiej – dubeltowej diety za przejazdy w formie zryczałtowanej odpłatności za przebyte kilometry własnym samochodem?...*

Panie i Panowie Radni, proszę zwrócić uwagę o co pyta radny Kuboszek. Nie pyta, czy aby przewodniczący rady nie pobiera podwójnej diety, on wie, że taką dietę sobie nalicza, pyta natomiast, czy jest to zgodne z prawem. Taką wypowiedzią można epatować zebranych. Dodatkowo, „tropiciel przekrętów” zwrócił się do Zarządu o ustalenie kosztów wypłacania przewodniczącemu rady (w poprzednich kadencjach członkowi zarządu) ryczałtu samochodowego w okresie minionych 12 lat. Jakoś radny Kuboszek, po otrzymaniu odpowiedzi, nie zechciał poinformować radnych, że ryczałt nie był wypłacany, w związku z czym koszty wyniosły zero złotych.

W złożonej interpelacji radny Kuboszek deklaruje przekonanie, w którym trwał i trwa nadal, że – cytując: *...diety Radnych, Przewodniczącego Rady, członków Zarządu są formą rekompensaty poniesionych kosztów związanych z wypełnianiem mandatu w tym także za przejazdy odbyte w obszarze granic administracyjnych powiatu...* Nie jest dla radnego Kuboszka istotne, że przepisy ustawy o samorządzie powiatowym i uchwały Rady powiatu mówią co innego. To przekonanie radnego Kuboszka pojawiło się pewnie w drugiej kadencji rady, kiedy pełnił funkcje przewodniczącego rady. Nie używał w tym czasie do celów służbowych własnego samochodu

osobowego ponieważ nie posiadał uprawnień do prowadzenia pojazdów, korzystał natomiast z kierowcy i samochodu starostwa powiatowego.

W każdej wypowiedzi, radny Kuboszek przypisuje mi negatywne cechy osobowości. Ostatnio była to pазerność. Czy tak postępuje chrześcijanin, do tego śpiewający w chórze? Odniosę się do niej słowami zapisanymi w Ewangelii: *A czemu widzisz źdźbło w oku brata swego, a belki w oku swoim nie dostrzegasz?* Przytoczę też w tym miejscu fakt, który wielu radnym może być nieznany. 26 stycznia 2004 r. Rada Powiatu podjęła uchwałę, na podstawie której, dieta radnego Kuboszka – lecz tylko jego dieta – wzrosła o 60 %. Było to w czasie kiedy pełnił funkcję przewodniczącego rady. Nie śmiem prosić radnego Witolda Dzierżawskiego, ówczesnego starostę, aby zechciał sobie przypomnieć, kto w tej sprawie czynił staranie, zabiegał i wnioskował.

Przypuszczam skąd bierze się niechęć radnego Kuboszka do mojej osoby. Otóż znalazłem się w gronie dziewięciu osób, które podpisały w sierpniu 2006 r. – o czym sam wspomina – wniosek o jego odwołanie z funkcji przewodniczącego rady w związku z rażącym naruszeniem przepisów i procedur obradowania. Rada, na zwołanej w trybie nadzwyczajnym sesji, miała rozpatrzyć wezwanie wojewody do wygaszenia mandatu jednej z radnych, co spowodowałoby utratę większości przez rządzącą koalicję. Do podjęcia uchwały nie doszło z powodu braku quorum. Przewodniczący Kuboszek, zamiast odroczyć obrady, zamknął sesję. Szczegóły znajdują się w protokołach 43. i 44. sesji z 2006 r.

Zbliża się do końca obecna kadencja, pora zakończyć ten – jak pan to określił – chocholi taniec. Przygotowałem rękę do wyciągnięcia. Kolejny ruch należy do Pana.

Kienyn, 28 października 2014 r.

J. Kulcinski